

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 30 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 3 cent.

Nekrologja lub Korespondencja prywatna — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
 Dziś: Łukasza ew.
 Jutro: Piotra z Alkan.
 Pojutrze: Felicjana b.

Grecko-katolickie:
 Ftomy apost.
 Serhya mucz.
 Pełahyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Wskazówki ogólnokrajowe. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuźce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 30 m.
 Zachód " o 4 g. 59 m.
 Barometer 758. Deszcz.

Dostawy dla wojska.

Ministerstwo wojny rozpięło niedawno konkurs na dostawy dla wojska, mianowicie zaś na przybory, dotyczące umundurowania żołnierzy. Jakkolwiek wyraźnie zaznaczano, że ubiegać się o dostawy mają tylko drobni przemysłowcy Austro-Węgier, pomimo to konkurs ten wywołał w tych właśnie kołach najwyższe niezadowolenie. Niezadowolone to znalazło dobitny swój wyraz na zebraniu rzemieślników wiedeńskich, odbytem przed kilkoma dniami.

Przewodniczący zgromadzenia, szewc Krenn, zakomunikował na wstępie, że idzie tutaj przeważnie o dostawę przedmiotów szewskich, konkurs zaś na roboty rękawicznice, dotyczące bandaży i szówek skórzanych, na roboty rymarskie itp. mniejszą tutaj odgrywa rolę. Ministerstwo stawia następujące żądania: zrobić 48.397 par trzewików po cenie 4 zł. 61 ct. do 5 zł. 98 ct., 2288 par mesztów po 5 zł. 16 ct. do 6 zł. 62 ct., 7397 bucizmów po cenie 5 zł. 28 ct. do 7 zł. 6 ct. Ceny te są tego rodzaju, że po odciążeniu wydatków na materiał, pozostaje jeszcze za zrobienie 2 do 3 zł. od pary. Kaucji za robotę, dochodzącą ceny 500 zł., żąda ministerstwo tylko 50 zł., stąd każdy może brać udział w dostawach.

Jest to skutek długoletnich trudów i starań. Innym zupełnie zapatrywaniom dał wyraz szewc Baudisz. Oświadczył on mianowicie, że jest do niepodobieństwa brać udział w tych dostawach, a kto to czyni, ten naraża się na utratę pieniędzy. W ofertach znajduje się pomiędzy innymi następujący warunek: „Używanie maszyn jest dozwolone, w każdym jednak razie obuwie musi być szyte”. Połączenie się jednak kilku rzemieślników jest niedozwolone i wykluczone z oferty. Dotychczas asocjacja rzemieślników, posiadających kapitał, nie była wzbronioną, natomiast wzbronioną była maszyna, obecnie zaś zezwala na maszyny, zabraniają atoli spółki. W jaki jednakże sposób mógłby szewc, mający do stawę na 500 złotych, sprawić sobie maszynę do przyszywania za 2000 zł. Z tego wynika jasno i dobitnie, że chcą uniewolnić rzemieślnikom wszelki udział w dostawach, i że konkurs na to nie rozpisano, ażeby mózgi powiedzieć, że chcą jednak żądać miarę nie dało przeprowadzić.

Jeden z obecnych członków spółki skórnej przemawiał nader ostro przeciwko pewnym osobom w ministerstwie wojny, od których nie można spodziewać się niczego, i twierdził w dalszym ciągu, że przedłużono po kryjomu aż do r. 1892 kontrakt z dawną spółką dostawczą co do pozostałej, dotychczas jeszcze nie rozpisanej ilości dostaw.

W dalszym toku przybrało zgromadzenie charakter burzliwy. Po długich debatach uchwalono leczyć zwracać się więcej do ministerstwa wojny, z prośbą, ażeby drobnym rzemieślnikom mogli wymagać ilość butów dostawić nie „szytą” tylko przyszywkowaną szpilkami drewnianymi. W tym celu ma się zarówno w Austrii jak i na Węgrzech urządzać intensywną agitację, którą mają zająć szewcy wiedeńscy: Krenn, Baudisz i Haidinger. Obecni rymarze i skórnicy oświadczyli się przystąpieniem do tej agitacji.

Pierwszy zjazd chirurgów polskich.

D. 15. bm. wieczorem odbyło się w Krakowie w hotelu „Pod Różą,” towarzyskie zebranie uczestników zjazdu, a wczoraj rano o godz. wpół do 9. zebrali się oni w klinice chirurgicznej. Przedewszystkiem obejrzano szczegółowo gmach i jego urządzenia, a objaśnienia w tej mierze udzielali: prof. dr. Rydygier, nadiżynier p. Sare i inżynier p. Piżel. Nowa klinika doznała jednomyślnego uznania ze strony zawodowych znawców.

Przed godz. 10. rano przeszli uczestnicy zjazdu do sali wykładowej i operacyjnej. Okna tej sali zasłonięte szczelnie, tak, że światło dzienne tam nie wpada, natomiast u stropu zawieszona lampa elektryczna oświetla wybornie całą salę. Okna zasłonięte dla tego, ponieważ odbywać się mają projekcje elektryczne, ilustrujące odczyty. Dlatego też ustawiono na sali aparat do projekcji mikroskopowych obrazów. Ławki amfiteatralne naokoło sali zapełniają chirurdzy, przybyli na zjazd z wszystkich stron Polski; profesorowie uniwersytetu, jak dziekan wydziału lek. prof. dr. Łazarski, prof. dr. Madurowicz, prof. dr. Rosner, prof. dr. Maciej Jakubowski, prof. dr. Teichman, prof. dr. Browicz, prof. dr. Cybulski, prof. dr. Pieniążek, szef sanitarny dr. Trzebiński, dr. Sciborowski, lekarze tutejsi oraz uczniowie medycyny. Przeszło 160 osób obecnych jest na sali.

Pierwszy przemówił inicjator zjazdu prof. dr. Rydygier temi słowy:

Witam wielce szanownych Panów, witam serdecznie!

Kiedy przed rokiem na zjeździe lekarzy i przyrodników we Lwowie zaproponowano utworzenie zjazdów chirurgicznych, słusznie mogły się odezwać obawy, czy też mamy już dostateczną liczbę specjalnych pracowników w tym kierunku. Że obawy te były płonne, dowodzi najlepiej dzisiejszy nasz zjazd tak liczny, dowodzą jeszcze dobitniej licznie zapowiedziane wykłady.

Pierwszy zjazd chirurgów polskich schodzi się z otwarciem nowego tego gmachu kliniki chirurgicznej. Dumny jestem i szczęśliwy, że pierwsza czynność w tej sali dziewiczej — bo dotychczas krew tu jeszcze nie popłynęła — to obrady naszego zjazdu. Zaiste najlepsze otwarcie dla kliniki chirurgicznej. Niechaj to będzie dobrą wróżbą na przyszłość tak dla tej kliniki, jak i dla naszych zjazdów.

Ogłaszam pierwszy zjazd chirurgów polskich otwartym! (Okłaski.)

Uchwalono następnie statut zjazdów, postanawiając, że do prezydium ma należeć 2 zastępców przewodniczącego i 2 sekretarzy.

Przystąpiono do ukonstytuowania zjazdu. Na wniosek prof. dr. Obalińskiego, przez aklamację powołano prof. dra Rydygiera na przewodniczącego tak obecnego, jak i przyszłych zjazdów, a to w uznaniu jego zasług około doprowadzenia zjazdów do skutku. Prof. dr. Rydygier przemawiał za wybieraniem co roku przewodniczącego kartkami tak, by się na przyszłość uchwalami obecnie powziętemi nie kępować. Mimo tego zgromadzenie przyjęło przez aklamację wniosek prof. dr. Obalińskiego. Za wybór tak zaszczytny podziękował gorąco prof. dr. Rydygier, prosząc o względy, pobłażanie i poparcie (okłaski).

Odczytano listę uczestników, obejmującą nazwiska przeszło 60 znanych chirurgów ze wszystkich ziem polskich.

Z listy tej powołano przez aklamację na zastępców przewodniczącego: dra Stankiewicza z Warszawy i prof. dra Obalińskiego z Krakowa; na sekretarzy dra Wehra ze Lwowa i docenta dr. Bossowskiego z Krakowa; na kasjera dra Trzebińskiego z Krakowa. W pre-

zydium zasiada jeden zastępca przewodniczącego, jeden sekretarz i kasjer z Krakowa dlatego, albowiem zjazdy zawsze odbywać się będą w Krakowie, i z tego powodu biuro zawsze musi być kompletne, by wszelkie sprawy załatwiać mogło.

Otworzył następnie przewodniczący Zjazdu prof. dr. Rydygier rozprawy naukowe.

Z pierwszym odczytem: „O skoliozach neuropatycznych” wystąpił dr. Jasiński z Warszawy. Odczyt objaśniał przedłożone przez prelegenta fotografie oraz produkcje świetlane preparatów. Rozprawy nad odczytem nie było.

Uchwalono, by wobec tak wielkiej liczby zapowiedzianych odczytów, nie trwał każdy dłużej nad 20 minut.

Drugi odczyt rozpoczął przed godziną 11 dr. Dembowski z Wilna, pt.: „Przyczynki do kwestji tyz. cylindroma”.

Listy z kraju.

Kraków 15. października. (Nominacja lekarza policyjnego. Zatrucie cukierkami. Teatr). Skoro już mowa o klinice, więc do higieny skok niedaleki. Jak dbają u nas o stosunki higieniczne, dowodem tego ostatnia nominacja lekarza policyjnego. Jest to, przyzna każdy, posada zbyt ważna, aby o niej przez jakiś fałszywy wstyd myśleć i mówić nie było rzeczą pożądaną. Otóż pierwszą anomalją jest, że posada lekarza policyjnego jest u nas prowizoryczną, a nadaje ją dyrektor miejscowej policji. P. Englisch uznał za stosowne, gdy się obecnie o nadanie tej posady rozchodziło, żeby sprawę tę złożyć w ręce namiestnictwa; to jednak odesłało podania wszystkich kandydatów do „rady zdrowia”, która przedstawiła p. Englischowi jednego tylko z pomiędzy wszystkich kandydatów, specjalistę, praktykującego od lat 16 w naszym mieście, dra Skobla, syna zasłużonego purysty językowego. Cóż się jednak stało? Ku powszechnemu zdumieniu sfer lekarskich i publiki, mianowany został lekarzem policyjnym dr. Schwarz, młodzieniec może 27 lat, który przed dwoma laty złożył doktorat, a obecnie jest asystentem prof. Rosnera, którego stosunkom też ma podobno tę posadę do zawdzięczenia. Cóż na to „rada zdrowia” — której zdanie takiego doznało przyjęcia?

Gdybym się nie obawiał, że łaskawych czytelników moich znudzę higieną, to opowiedziałbym jeszcze, jako zeszłego tygodnia struło się u nas dziecko p. Skąpskich — cukierkami z sąsiedniego sklepiku. Fakt to niezwykły, zwłaszcza, że w sierpniu br. zarządził fizykat miejski rewizję fabryk cukierków, z których nie wszystkie okazały się czyste. Można się było spodziewać tej konsekwencji, że w ślad za tem pójdzie rewizja po sklepikach, — ale tak się nie stało. Nie chcę jednak omawiać bliżej tej sprawy, spodziewam się bowiem, że za kilkadziesiąt lat znacznie już funkcjonować w mieście *chemik miejski*, którą to posadę uchwaliła już rada miasta, lecz nie rozpisano na nią jeszcze konkursu, najwidoczniej z braku czasu lub odpowiedniego kandydata.

Chciałbym zakończyć ten list czemś mniej gderliwym, abym o zły humor nie był posądzony. Schodzę więc na teatr, — który w tym roku zasilł się u was i zabrał wam pp. Żelazowskich i Ruszkowskiego. Żelazowski znany u nas ze swych pierwszych kroków na scenie, zyskać musi wszelkie uznanie dla postępu i pracy, którą wy-



robił sobie dzisiejsze stanowisko w świecie artystycznym. W ogóle „nabytek lwowski“ — jeżeli mi tak wolno nazwać zaangażowanych u was artystów, ściągają liczną publiczność do teatru i zyskał sympatję publiczności.

Brzostek 16. października. (*Kwestja zasadnicza.*) W r. 1886 odbył się wybór tutejszej rady gminnej. Przeciw dokonaniu wyborowi wniesiono protest, który odniósł skutek, gdyż wybór z I. koła wyborczego unieważniono, skutkiem czego wybór uzupełniono i dnia 9. bm. do wyboru zwierzchności i ukonstytuowania rady przystąpiono. Ponieważ w ciągu tej przeszło 3 letniej pertraktacji ubyło kilku radnych, między którymi był także radny p. Izaak Rubel, który w międzyczasie przesiedlił się ztąd na stałe mieszkanie do innej o kilka mil ztąd oddalonej miejscowości, przeto naczelnik gminy dr. Ludwik Midowicz, jakkolwiek p. Izaak Rubel ma dotąd w Brzostku realność, opierając się na przepisie art. 4 alinea 2 państwowej ustawy zasadniczej z 21. grudnia 1867 nr. 142 d. p. p., wedle którego każdemu obywatelowi państwa przysługuje czynne i bierne prawo wyboru do rady gminnej w tej miejscowości, gdzie mieszka i podatki opłaca, powołał w myśl § 27. gm. ord. wyborczej w miejsce ubiegłego radnego p. Izaaka Rubla, na radnego, który w dotyczącym kole wyborczym największą ilość głosów na radnego otrzymał i zaprosił tegoż wraz z innymi radnymi do wyboru zwierzchności gminnej na wyż oznaczony dzień.

Ku największemu zdziwieniu zebranej rady gminnej i obecnej publiczności zjawiał się niespodzianie do sali rady gminnej oprócz zaproszonych do wyboru 18 radnych także p. Izaak Rubel w charakterze radnego utrzymując, że chociaż w Brzostku nie mieszka, to jednak chce i może należeć do rady gminnej dlatego, że w Brzostku ma realność.

W obec tego stanu rzeczy najstarszy wiekiem przewodniczący nowo wybranej rady gminnej postanowił wybór zwierzchności gminnej odroczyć do czasu, aż kwestja ta przez wyższe władze rozstrzygnięta nie będzie.

Nie wątpimy jednak, że dotyczące władze wyższe na podstawie powołanej ustawy zasadniczej tak samo orzeką, że takiemu tylko obywatelowi służy prawo obieralności do rady gminnej, który w gminie tej mieszka i podatki opłaca, w przeciwnym bowiem razie łatwo mógłby się wydarzyć wypadek, że w skutek protestów przeciw wyborowi rady gminnej i zachodzącej przez to kilkoletniej zwłoki, jak np. w Brzostku, znaczna część rady gminnej może ubywać w ten sam sposób, jak p. Rubel, a gdyby każdy z ubiegłych w ten sposób radnych mógł mimoto pozostać radnym

na tej podstawie, że w gminie tej ma realność, to któżby właściwie w radzie gminnej zasiadał i nad sprawami gminnymi obradował?

W sprawie Muzeum Rapperswylskiego.

(Dok.). Dzisiaj, gdy sprawa rapperswylska nie okazuje się tak czystą, jak twierdzili jej popierać; gdy to, co pisałem w roku 1883, niestety co do jęty sprawdziło się — niechajże teraz jeszcze ostatnia przepowiednia nie sprawdzi się, że Szwejcarowie zechcą za długi i za zobowiązania co do naprawy zamku, puścić na sprzedaż zbiory rapperswylskie.

Tej ewentualności zaradzić trzeba.

A pierwszym tego zaradzenia sposobem najpraktyczniejszym będzie zlikwidowanie majątku na miejscu, zaspokojenie bieżących długów i pretensji gminy. — Poczem pomyśleć o pomieszczeniu Muzeum w kraju.

Pisałem o tem, i to najwięcej oburzenia wywołało, że dobrowolne, próżniacze tułactwo kłęską jest kraju, że za tem idące pomieszczenie Muzeów polskich za granicą nie ma celu. Jestto usuwanie skarbów z kraju chyba na to, aby rodacy z nich nie korzystali, boć przecie nie stać ludzi naukowych na umyślnie jeżdżenie do Rapperswylu celem czynienia studjów.

Emigracja zbiorów polskich, powtarzam, jest wysysaniem ostatnich zasobów umysłowych z kraju. To kontynuacja choroby emigracyjnej. Ślepy polityk tylko tego nie widzi, że ciągle emigrowanie z kraju od 60 lat pogorszyło moralnie sytuację naszą.

Dawniej, wyłącznie wielcy panowie osiadali poza krajem i oto słusznie czyniono im w kraju zarzuty. Teraz, na rachunek jednego i drugiego przymusowego wyjeżdżania się, opuszczają za lada okazją ojczyznę gromadki chudopachółków pod pozorem politycznej kolizji, a pozbywając się obowiązków służby i pracy w domu, szukają poza domem obcych bogów, onym się kłaniają, tam zazwyczaj marnieją beczynnymi, a jeżeli który wyjątkowo wydobydzie się na wierzch, to jego wnuki, a nawet nieraz dzieci zapominają polskiego języka i obyczaju.

Następstwa te lekkomyślnego wyjeżdżania się, powinnyby raz otrzeźwić nas i nauczyć inaczey zapatrywać się na opuszczanie kraju, skoro już wędrownikom włóścian staramy się tamę położyć. Już nas jest za wiele zagranicą, już z tej racji kielkuje w Niemczech, Francji, ba, nawet w Ameryce antipolonizm. Róż już powinniśmy wszczepiać w młode pokolenie tę zaiste patriotyczną zasadę, że kamień porasta na miejscu, że zasługą i obowiązkiem jest wytrwać wśród przeciwności, że poza granicami dzielnic Polski, nie

ma Polski. Sztucznej nie stworzymy. Chciał przed kilkunastu laty ktoś stworzyć Polskę na „Nowej Gwinei“, chciał okręć nabyć i wyekwipować, dawał na to znaczny fundusz, nawet po części dala, ale to było niewinne marzenie starca, iż nam gdzieś tam bezpieczną ojczyznę wyszukał. W rzeczywistości inne są tego następstwa. Kolonizowanie, ścienie gniazd na obczyźnie, to dobrowolne, powolne samobójstwo narodowości.

Kiedy krzyczymy na arystokrację, że z kraju dla własnej przyjemności ucieka z ojczyzny, to nawołujemy do pozostania w kraju tych, którzy nie mając, stają się ciężarem u cudzoziemców, a stają się dla tego, że im się nie chciało pracować w kraju ojczystym. Wytrwać wśród swoich, łamać przeszkody na miejscu, uginać się pod ciężarem jarzma, lecz nie ruszać się ze stanowiska, budować i odbudowywać burzone, obalane, podnowane zasady, pojęcia, instytucje, to tylko godnym jest obywatela, jeżeli on myśli o narodowej trwałej przyszłości.

Z uwagi na konieczność tej pracy domowej tych pasowań się z panowaniem siły brutalnej nie godzi się pod pozorami niebezpieczeństwa w ganiać dobrowolnie pamiątek naszych z kraju, dając za pozór, że je wróg wygonił lub zabrał. To jest tchórzostwem, to jest zbiegostwem. Trzymać w garści a nie wypuszczać z garści, cnota obywatelska.

Zbiory polskie, jeżeli mają mieć praktyczny rezultat, muszą być pozostawione w kraju, niekoniecznie w Krakowie lub Lwowie, lecz powinny i mogą nawet w mniejszych miasteczkach prowincji nieobliczone oddawać usługi.

Przez czas dwudziestolecia czyż Rapperswyl oddał jaką usługę nauce polskiej? Zadnej — ogół polski nie mógł ze zbiorów korzystać. Rzyszał ten i ów na krótki czas zjeżdżający, tyle, co nic, wobec tego, co mogło Muzeum krajowi przynieść, gdyby było w kraju, miejscu.

Względy na bezpieczeństwo zbiorów nie znaczą. Są stokroć cenniejsze zbiory na miejscu, i są narażone na niebezpieczeństwo utraty ale na to rady nie ma. Obawa, że ktoś i kiedy może sobie przywłaszczyć zbiory, wywieść je, może być pozornie ważną, boć lokowanie dobrowolnie utraty wiedzy narodowej za granicą, równa utracie zbiorów dla kraju, czyli ich wywiezienie.

Dla tego oświadczam się stanowczo przeciw wyrażonej w sprawozdaniu p. Gałęzowskiego utrzymywania zbiorów na miejscu w Rapperswylu przeciw nawoływaniu ziemków do dalszych w celu składek.

Mniemam, że rola Rapperswylu skończyła się ze śmiercią Platara. Próba lat 20 wydała tylko w kierunku rosnącego przez lat 20 deficytu

DWA KRZYŻE

(z dziennika żołnierza)

z włoskiego przełożył P. W. Z.

(Ciąg dalszy).

Ojciec Anzelm złożył brzemie, usiadł w środku nas przed kominem, a po chwili namysłu rzekł z pewną dumą w głosie. Tak jest moje dzieci — nasz król Galantuomo na przedstawienie prefekta z Salerno mianował mnie kawalerem orderu św. Maurycego i Łazarza za małą usługę, którą udało mi się wyświadczyć ludności naszej prowincji.

— A więc jeżeli łaska, prosimy jeszcze raz, byś nam opowiedział historję twojego krzyża — należał sierżant.

— Smutna to, bardzo smutna historja. — A jesteście wszyscy tak zmęczeni i w takim usposobieniu, że umyślnie byłyby skłonniejsze wysłuchać jakiegoś wesołego, zabawnego opowiadania, aniżeli historji zdarzenia zupełnie prawdziwego, ale straszliwie prawdziwego. Z historją mojego złotego krzyża kawalerskiego — łączy się historja innego krzyża drewnianego, któryście zapewne widzieli maszerując tutaj, po lewej stronie drogi, o dwa kilometry od tego klasztoru. — Od sześciu lat pali się tam lampka, do której sam dolewam oliwy — w lecie ubieram ten krzyż polnemi kwiatami, w zimie uprzętam przed nim śnieg i prostuję, ile razy go wichry i burze ku ziemi pochyla. Jest to votum, które do końca życia sobie ślubowałem. Gdy to mówił, oczy staro- braciszka napelnily się łzami i głębokie

wzruszenie malowało się na jego pomarszczonej twarzy. Chcecie jednak, ażeby wam czas prędzej zeszedł — a więc dobrze, stanie się zadość waszej ciekawości. — Tutaj ojciec Anzelm wydobyl z rękawa kraciastą chustkę, a obtarłszy nią oczy, tak zaczął swoje opowiadanie:

— Była może wtedy godzina 11. wieczór. — Czas był niegodziwy — podobnie jak dzisiaj. Deszcz padał zimny, a wiatr wstrząsał gwałtownie drewnianymi okiennicami swojej celi. Siedziałem tak, jak dzisiaj przy kominie z oficerem dowodzącym kompanją 30. pułku bersaglierów, rozkwatowanych w okolicy, rozmawiając o niesłychanie śmiałym napadzie bandy Crocca, postrachu całej okolicy. W tem wszedł kapral, trzymający wartę przed klasztorem i zameldował, że jakiś podróżny pragnie się widzieć z kapitanem w sprawie niecierpiącej najmniejszej zwłoki.

— Poproś go więc, odrzekł kapitan.

Zostawiając go samego, wyszedłem do sąsiedniej celi, sądząc, że jakiś ważny interes tajemniczego gościa tego wymagał. We drzwiach spotkałem w towarzystwie kaprala nieznajomego mężczyznę, ubranego po podróżnemu, bladego jak trup i spoglądającego dokoła siebie z niemogącym się ukryć przerażeniem.

— Padre Anselmo! zawołał po chwili kapitan, możesz wejść.

Nieznajomy oparłszy ręce i głowę na stole lkał gwałtownie.

— Czy wiesz padre, że przed godziną napadnięto na powóz jadący z Castrovillari i oto temu panu wprowadzono gwałtem córkę i zabito woznicę.

— To już drugi napad w tym tygodniu! — zawołałem.

— W którym miejscu zatrzymano powóz? — zapytał kapitan.

— W środku mostu nad potokiem — rzekł nieznajomy.

— Tam właśnie, gdzie w przeszłym tygodniu złupiono pocztę, — zawołałem.

— Proszę mi powtórzyć jeszcze raz cały wypadek, dodał kapitan.

— Kiedy nasz powóz wjechał na środek mostu, rozkazujące: stój! przejęło nas okropnem panowaniem; powóz się zatrzymał i w tejże chwili toczyło nas kilkunastu zamaskowanych ludzi, jeden z nich, zdający się być naczelnikiem bandy, otworzył drzwi i podnosząc do góry rękę, którą dotąd trzymał pod płaszczem, zawołał nietajoną radością, spoglądając na moją twarz: Nie napróżnosmy mokli — optacil nam się dzisiaj. Niechaj się nikt nie waży ruszyć z miejsca. Mi tylko o tę panią — Proszę wysiąść panowie, na te słowa i ten głos moja córka gwałtownie krzyknęła i rzuciła się w głębi powozu z bawioną zmysłów. — Zabierzcie mi panowie stłko: oto mój zegarek i pieniądze, zostawcie tylko moje dziecko, prosilem błałgalnie.

— Nic nam po twoich gratach mój — krzyknął capo banda. Wychodź! I rozkazał mi giestem poparł swoje słowa.

Krew uderzyła mi do głowy, porwałem rewolwer, z którym się nigdy w drodze nie stawałem i zmierzylem w pierś bandyty. On jednak ani drgnął, w okamgnieniu chciałem jednak przeszkodę, lecz bandyta rzucił się na

Z niego nigdy raz urwać się Niechże cza, co potrze z długów, nie a potem... po niechże te zb Gnieźnie, czy nowie, byleby korzystać narod mogli z nich Podaję sądnych wspo że za tę szcze szły mój pogr okólnika z dn dziennik w to szczenie jące głosu r

Kro

Posiedz czątek o godz. Kilkudniow Micewski.

Spis petye Tow. muzyk

ubwencie — Za

stanisławowie o

nieja umiej. w l

do Szczawni

pańscy o ustaw

ki tow. tatrzańsk

owę schroniska

arnopolu o zasię

ow. „Gwiazda“

mu dla wdów,

eznicza bezpłatn

ucz. w Tarnopo

nej w Sokolowie

ważnych u trzo

berg, dzierzaw

szawski o kup

rzecz kraju. —

owania, o sub

nota o subwenc

tyce. — Józ. B

asin wdowa po

— Józ. Zale

paracie. — Fe

jej męża. —

— Anna I

w Sanoku w

wersalną i w

w Mielcu, w

przywając broń

— Dosyć teg

— De Angel

ym nazwiskien

— Francesko

Z niego nigdy Rapperswyl nie wybrnie, a składki raz urwać się mogą.

Niechże dzisiaj mężowie godni zaufania obliczą, co potrzeba złożyć, aby Rapperswyl oczyścić z długów, niech te długi jak najrychlej zaspokoja, a potem... potem dla dobra oświaty narodowej niechże te zbiory ulokują czy w Poznaniu, czy w Gnieźnie, czy Stanisławowie, Rzeszowie lub Tarnowie, byleby w kraju, byleby przynosiły realną korzyść narodowi, byleby pracownicy w kraju mogli z nich na miejscu istotnie korzystać.

Podaję to moje przekonanie do rozważki rozsądnych współobywateli, i przygotowany jestem, że za tę szczerą, trzeźwą i praktyczną radę przyszyły mój pogromca powtórzy słowa weneckiego okólnika z dnia 31. stycznia 1884 r.: „I znalazł się dziennik w języku polskim wydawany, który o szeczekanie ogłosił, który autora tego szeczekanego głosu nie powstrzymał, nie opamiętał“.

Estreicher Karol.

Kronika sejmowa.

Posiedzenie IV. d. 17. października. Po czątek o godz. kwadrans na 12 przed południem. Kilkudniowe urlopy otrzymali pp. Czartoryski Micewski.

Spis petycji jest następujący:
Tow. muzyczne im. Moniuszki w Stanisławowie o subwencję — Zarząd szkoły stolarskiej i tokarskiej w Stanisławowie o objęcie szkoły na etat kraju. — Akademia umiej. w Krakowie o budowę drogi z Piwnicy do Szczawnicy. — Tow. Tatrzańskie i goście zapasicy o ustawę budowlaną. — Oddział czarnohorski tow. tatrzańkiego w Kolomyi o zapomogę na budowę schroniska w Żabiu. — Tow. gimn. „Sokół“ w Tarnopolu o zasiłek na budowę własnego gmachu. — Tow. „Gwiazda“ tarnowska o subwencję na budowę domu dla wdów, sierot i inwalidów stowarzyszenia. — Szkoła bezpłatna we Lwowie o subwencję. — Bursa naucz. w Tarnopolu o zasiłek. — Kupcy trzody chlewniej w Sokolowie o złagodzenie ustawy o chorobach zwierząt u trzody. — Mojż. Zeller Mayer i Leib Kupferberg, dzierżawcy myt kraj. o opust czynszu. — Fr. Kraszewski o kupno zbiorów po śp. J. I. Kraszewskim i jego rzeźby. — M. i W. Janiszewskie nauczycielki w Krakowie o subwencję na założenie szkoły. — Jan Kraszewski o subwencję na kształcenie córki Amalji w Krakowie. — Józ. Bernas z Buchcie o wsparcie. — Jul. Kraszewski wdowa po naucz. o zapomogę na kształcenie córki. — Józ. Zaleska wdowa po majorze wojsk polsk. o wsparcie. — Fel. Flasińska, wdowa, o policzenie lat jej męża. — Rozalia Piotrowska wdowa o darowiznę. — Anna hr. Castiglione o wsparcie. — Wydz. w Sanoku w sprawie wykupu gruntów pod kolej uniwersalną i w sprawie szczepienia ospy. — Wydz. w Mielcu, w Sanoku, Rawie, Tarnowie i Jaśle

wyrwując broń z ręki krzyknął:
— Dosyć tego panie de Angelis!
— De Angelis? — powtórzyłem — uderzałem nazwiskiem.
— Francesco de Angelis — odpowiedział.
— Szczególna rzecz — mówiłem wpatrując się w nieznajomego i uprzytomniając sobie rysy rodzzonego brata, którego pożegnałem przed laty, a który o ile wiedziałem zmarł w Bra-
— na żółtą febrę. — Nosisz pan nazwisko me-
— ale co większa, jesteś do niego podobny.
— Z Catauzaro.
— Z Catauzaro? — powtórzyłem niemogąc słuchać przejmujących mię uczuć radości i obawy, że to być nie może, mój brat umarł przed przeszło laty.
— Teraz ja pana zapytam o pańskie imię — nieznajomy.
— Alessandro — odrzekłem.
— O tak! — krzyknął — nie ma wątpliwości. To ja twój brat Franciszek, o którym myślałem, że umarł na żółtą febrę.
— W jakże strasznej chwili cię odnajduję bracie — zawołałem — pozwól niech ci się przywrócę przez blisko ćwierć wieku. Mój brat umarł w 2 lata po moim wstąpieniu do wojska, wyjechał z portu Paola, udając się do Ameryki, aby tam szukać szczęścia i fortuny. Wkrótce potem w Corrientes, gdzie się osiedlił, zachorował na żółtą febrę, od owego czasu nie widziałem go już od niego żadnej wiadomości, a listy

w sprawie przyznania prawa egzekucji dla kas gminnych pożyczkowych. — Wydz. pow. w Kolbuszowej o subwencję na budowę drogi Kolbuszowa-Sokołów. — Wydz. pow. w Borszczowie o wyjednanie pożyczki rządowej bezproc. na budowę dróg. — Gmina Wilamowice i 6 innych o sąd w Wilamowicach.

Gm. Zakliczyn o utworzenie sądu w Zakliczynie. — Gm. Wojniłów, Tyczyn, Maków, o utworzenie urzędu podatk. — Gm. Sokółów o odpisanie kwoty 100 zł 96 ct. deklarowanej na budowę drogi Rzeszów-Nadbrzezie. Gm. Zaszów o przyłączenie do urzędu poczt. w Myślicach. — Gm. Słobódka i m. Trembowla o zasiłek dla mieszkańców dotkniętych nieurodzajem. — Gm. Semnów o zasiłek na zakupno zboża i paszy. — Gm. Zembrzyce-Kikoła o zniesienie prestaty naucz. — Gm. Łodzina o pożyczkę bezproc. na dokończ. budynku szkol. Gm. Martynowa o zapomogę na bud. cerkwi. Gm. Zatora o podwyż. płac naucz. — Rada szkol. m. Tarnowa o subwencję na podtrzymanie kursu uzupełniającego. — Rada szkolna w Piwnicznej i Majdanie o podwyższenie płac tamtejszym naucz. — Nauczyciele szkół lud. w Krakowie o dodatek na mieszkanie.

Michał Zacharjusz emer. dyrektor o przywrócenie go na posadę zajmowaną. — Józef Kokurewicz, Eust. Domański, nauczyciele o remunerację za pełnienie nadobow. nauki. — Ant. Wroniewicz naucz., Dymitr Budysz, Stanisława Żuchiewicz o zapomogę. — Wydział pow. w Kałuszu o uwolnienie od kosztów kom. Wydziału kraj. O bezproc. pożyczkę z powodu nieurodzaju i o naprawę dróg gm. Kropiwna, Szpiklosy, Żuków, Czyżów, Raniżowa, Uherce, Woroniaki. — Rada szkol. w Bełzeu o przekształcenie tamt. szkoły. — Gm. Sosnów o subw. na bud. cerkwi. — Gm. Klusów o zniesienie prestaty na nauczyciela. — Wyborcy gm. wiej. z protestem przeciw wyborowi Jul. Korytowskiego. — Towarz. „Szkoła pomoc“ i „Oświata lud.“ o zapomogę. — Towarz. Tatr. o subwencję na budowę dróg, i w sprawie koleji żel. z Chabówki do granicy węg. i o otwarcie oddziału kamieniarskiego przy szkole zakopańskiej. — Klasztor pp. Klarysek w Starym Sączu o subwencję na utrzymanie szkoły. — PP. Miłosierdzia w Nowosiólkach o zasiłek na utrzymanie szpitala. — Ad. Grochowski inżyn. o zwrot kosztów wyłożonych na studia hydrotechniczne. — Jul. Lang i Jul. Laszkiewicz nauczycielki o zapomogę. — Tekla Krupka wdowa po naucz. o pensję wdowią. — Cyryla Płaszczak sierota po naucz. o wsparcie. — Zakrzewska o subwencję na kształcenie córki Leopoldyny w rysunkach. — Józ. Orzechowska o subw. na kształc. córki Heleny w muzyce. — Józef Szpytko o zapom. na kształcenie się w śpiewie. — Pogorzelscy Ożydowa o zapomogę.

Do łaski marszałkowskiej weszły dwa wnioski poselskie, mianowicie p. Polanowski żąda, aby z funduszu przemysłowego wyznaczyć 20.000 gld. subwencji na założenie 4 fabryk mąki kartoflanej, któreby mogły przerabiać kartofle, pozostające nieużytkowanymi w gorzelniach.

od innych osób stamtąd przychodzące donosiły, że ciężko zaniemógł, i że nie ma już nadziei ocalenia. — Miałem go więc za umarłego, widząc go teraz przed sobą, nie mogłem wierzyć własnym oczom, zdawało mi się, że śnię. Radość moja była tak wielka, że zapominając o strasznej nie-
— szczęściu, jakie go teraz spotkało, wypytywałem go o tysiączne szczegóły z jego wędrówki do Nowego świata.

Ale kapitan jakkolwiek uderzony niezwykle wydarzeniem, widząc, że czas ubiega, zwrócił naszą uwagę na straszliwą rzeczywistość, prosząc o dokończenie relacji, o uprowadzeniu córki mego brata.

— Wyrwawszy mi broń z ręki — zaczął dalej Franciszek, przy pomocy jednego ze swoich ludzi bandyta wyniósł ją zemdloną na swoich rękach, obwinął płaszczem i wsadziwszy na osła szybko podążył w góry, kiedy reszta bandytów zakłówszy sztyletami biednego woźnicę chcącego im się opierać, umknęła na koniach wyprzęgniętych z powozu. Oszałały z boleści stałem jakby przykuty do ziemi, opamiętawszy się jednak po chwili, przybiegłem tutaj, żebym cię twój opiekę i pomocy, panie oficerze! — i to powiedziawszy wybuchnął szmatywnym płaczem.

— Licz pan na mnie i wierz mi — rzekł kapitan — że zrobię wszystko co jest w ludzkiej mocy, aby panu pomódz w tej ciężkiej nad miarę doli, ale powiedz mi pan jeszcze ile było osób w powozie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

P. Kramarczyk wnosi polecenie Wydziałowi kraj., aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt przymusowej asekuracji od ognia przy równoczesnym założeniu kraj. instytucji asekuracyjnej pod zarządem Wydziału kraj. i pod kontrolą Sejmu. Premje miałyby być pobierane przy podatkach.

P. Antoniewicz i towarzysze, wyluszczywszy losy, jakich od lat 6 doznaje projekt regulacji rzek i ubezpieczenia dzikich potoków, interpelują rząd, czy można mieć jaką nadzieję urzeczywistnienia tej regulacji, i czy rząd zechce pomnożyć subwencję roczną na regulację rzek naszych.

Na interpelację p. Rayskiego odpowiedział komisarz rządowy, że w sprawie opustu podatkowego dla 55 gmin pow. rudeckiego, poruszonej prośbą z sierpnia zr., przeprowadzono dochodzenia i wyjaśnienia, a wynik przedstawiono jeszcze 14. maja br. ministerstwu z przychylnymi wnioskami.

Z porządku dziennego w pierwszym czytaniu przekazano komisji administracyjnej sprawozdanie Wydziału kraj. o przydzielenie przysiółka Łęków do gm. Toporowa, — komisji budżetowej sprawozdanie Wydziału kraj. o poręczeniu pożyczki głodowej, — komisji bankowej projekt zmiany w statucie Banku krajowego, — do komisji przemysłowej sprawozdanie z czynności około podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu; — do komisji gospodarstwa kraj. sprawozdanie o szkole i folwarku w Dublanach; — do komisji drogowej sprawozdanie o wcieleniu części drogi powiatowej Rzeszów-Głógów do drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie; — do komisji sanitarnej sprawę obsadzenia posady prymarjusza przy szpitalu głównym we Lwowie.

Wnioski p. Merunowicza w przedmiocie ustanowienia funduszu gospodarstwa krajowego, tudzież wyznaczenia subwencji na popieranie spółek Reiffeisenowskich przekazano do komisji gospodarstwa krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowym funduszu szkolnym emerytalnym przydzielono komisji budżetowej.

Bez dyskusji sprawdzono i uznano za ważne wybory posłów Słoneckiego, Teliszewskiego, Sanguskiego, Wiktora, Sawczaka, Siczynskiego, Siemiginowskiego, Bron. Horodyskiego, Jana Gnoińskiego, Sirki, Stadnickiego Jana i Stanisława, Stręga, Strzygowskiego, Szczepanowskiego, Szeptycyckiego, Trzecieckiego, Tyszkiewicz, Tyszkowskiego, Viviena, Zagórskiego, Żywieckiego, Wereszczyńskiego, Czaykowskiego, Em. Torosiewicz, Wolańskiego, Wład. Zamojskiego, Zolla, Żardeckiego i Homoraka.

Zweryfikowani złożyli do rąk marszałka przyrzeczenie poselskie.

P. Brykczynski z komisji szkolnej przedstawił petycję Ant. Rottera kierownika szkoły w Hodowicy, o policzenie mu lat służby wojskowej do ogólnej liczby lat.

Sejm przeszedł nad tą petycją do porządku dziennego.

Na członka komisji budżetowej dobrano Leona Bilińskiego.

Posel Romaniczuk złożył do łaski wniosek o założenie ruskiego gimnazjum ile możliwości w Czortkowie, a o utworzenie paralelek ruskich w Tarnopolu, Kołomyi i Stanisławowie, przy tamtejszych gimnazjach, tudzież założenie jednego męskiego seminarjum nauczycielskiego ruskiego we wschodniej Galicji, a równocześnie o przemianę seminarjów we Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu i Przemyślu na utrakwistyczne.

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 45, następane w sobotę.

KRONIKA.

W sprawie śledztwa Degenów i towarzyszy donosi *Dilo*, że radca Majewski przesłuchiwał w Czerniowcach jako świadków tamtejszych Rusinów, mianowicie: Radcę sądowego p. Winnickiego, proboszcza ks. Celestyna Kosteckiego i ks. Mikołaja Ogonowskiego. O co pytano tych świadków niewiadomo. Rusini czerniowieccy wiedzą tylko, że w czasie feryj szkolnych bawił krótki czas akademik Kistiakowski w Czerniowcach a ks. Kostecki zaprosił go na obiad. Na tym obiedzie byli p. Winnicki i ks. Ogonowski. — Uwięzieni siedzą dotychczas w sądzie karnym. Od uwięzienia Degenów minęło już dwa miesiące. Jak długo potrwa jeszcze śledztwo nikt nie wie. Pani Degenowa bawi ciągle we

Lwowie i jest prawie ciągle chorą; i czy ją dr. Jana. Jako obrońcę wzięła adw. dr. Dulębę, ale ten również nie wie dotychczas, za co jej dzieci siedzą. Tyle ma pociechy, że drugiego jej syna uwięzionego w Kijowie, wypuszczono na wolność, tak samo narzeczonego córki. Między uwięzionymi są prawie wszyscy słabowici, a panna Degenówna kilkakrotnie dostawała zapalenia płucnej. Dwa miesiące minęło jak uwięziono p. Franka, żona jego z dwojgiem dzieci pozostaje na wolności. P. Franko, jak wiadomo, utrzymuje się z pióra, w więzieniu zaś nie wolno mu pisać. W innych państwach dzieje się inaczej: Kraszewski np. więziony za zdradę stanu mógł pisać, ile chciał i w więzieniu zarabiał tak samo jak na wolności. U nas wszyscy uwięzieni siedzą w kaźniach razem ze zwyczajnymi zbrodniarzami (złodziejami, rozbójnikami itp.) bo w Austrii nie ma tego porządku, ażeby rozróżniać zwyczajnych zbrodniarzy od politycznych przestępców.

Dla pospolitaków. Z powodu wielkiego braku oficerów do pospolitego ruszenia, starają się wyższe sfery wojskowe wszelkimi sposobami zachęcać inteligentnych pospolitaków do korzystania z wykładów urządzanych w zimowych miesiącach w celu przygotowania się do egzaminu oficerskiego. Rzecz dziwna, że w innych miastach, jak w Suczawie, Czerniowcach itd. liczących o wiele mniej ludności, liczba frekwentantów jest stosunkowo bardzo znaczna, podczas gdy Lwów, jak z rezultatu egzaminu świeżo ogłoszonego powziąć można, zaledwie 5 oficerów do pospolitego ruszenia nam dostarczył. Także ci podoficerowie, którzy służyli jako jednorocznicy i obecnie należą ostatni rok do linii, winni korzystać z tej sposobności i zgłosić się na wykłady, zwłaszcza, że po ukończeniu kursu przejdą do nieczynnej obrony krajowej już jako oficerowie i tem samym zapewnią sobie rangę oficerską przy pospolitem ruszeniu.

W szczególności urzędnikom wszelkich dekasteryj zalecamy, ażeby się w znacznej liczbie zgłaszali, pamiętając na to, że jakkolwiek dziś spokój nie da się przewidzieć, jakie w roku przyszłym, lub w latach następnych groźne zakłócenia nastąpić mogą. W końcu przypominamy, że termin do zgłaszania się upływa z dniem 25. bm.

Rozdanie nagród. W sali radnej w ratuszu otwartą będzie od 19.—21. bm. od g. 9—1 i od 3—5 wystawa prac uczniów i uczennic szkoły dla przemysłu artystycznego przy miejskim muzeum przemysłowem, zaś w niedzielę 20. bm. o g. 12 w poł. odbędzie się w tej sali publiczne rozdanie nagród uczniom przemysłowcom, odznaczającym się najcelniejszym postępem.

Walne zgromadzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie odbędzie się jutro w sobotę o g. 6 w sali XV uniwersytetu. Porządek dzienny: Zagajenie zgromadzenia. Odczyt dr. Wiktora Czermaka: „Zgon Jerzego Lubomirskiego.“ Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z czynności wydziału tudzież komitetu redakcyjnego, sprawozdawca dr. Balzer. Sprawozdanie komisji kontrolującej, sprawozdawca p. Ludwik Dziedziński. Wybór wydziału. Wybór komitetu redakcyjnego. Wybór komisji kontrolującej. Wnioski członków.

Zarząd Towarzystwa strzeleckiego przypomina członkom swoim, że tak tego piątku, jak niemniej we wszystkie następne piątki odbywać się będą na strzelnicy wieczorne towarzyskie zebrania. W razie sprzyjającej pogody, odbędzie się w niedzielę 20. bm. zwykłe strzelanie.

XIV. ogólne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń uchwalilo wskutek kilkakrotnych serdecznych zaproszeń Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, że tegoroczne zgromadzenie ma się odbyć w Cieszynie, a nadto uchwalono, aby zgromadzenia odbywały się we wrześniu. Dlaczego patron nie zwołał we wrześniu, nie wiemy, obecnie wzywa wszystkie dyrekcje towarzystw, ażeby się oświadczyły, czy wezmą udział w ewentualnym zgromadzeniu tegorocznym gdyby do Cieszyna zwołane zostało.

Stowarzyszenie „Solidarność“ w Krakowie ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym inicjatora założenia Stowarzyszenia dra praw p. Kubicego, jego zastępcą dra Bobilewicza, syndykem adwokata dra Chmurskiego. Zarząd jak i wydział są prowizoryczni. Po zapisaniu się do Stowarzyszenia znacznie większej liczby członków, w styczniu roku przyszłego odbędą się nowe wybory.

W kasynie miejskim odbędzie się jutro w sobotę przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie: 1) „Flisacy“, obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami, Anczyca. 2) „Nie ma męża w domu“, komedia w 2 aktach z francuskiego. Początek o g. 7 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do g. 4 po południu.

Z życia towarzyskiego. Jutro w sobotę o g. 12 w poł. odbędzie się w kościele OO. Dominikanów ślub dr. Piotra Stebelskiego, adjunkta sądowego z panną Zofją Zimówną, córką dyrektora galic. kasy oszczędn.

Jutro w sobotę o god. 7 wieczór odbędzie się w kościele św. Anny ślub dr. Józefa Gracka z p. Marją Kizyżanowską.

D. 12. bm. odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Stanisława Chrzanowskiego, budowniczego, z panną Emilją Gregor, córką śp. Karola Gregor, architektki.

Obywatelstwo honorowe nadała rada m. Jasła swemu burmistrzowi Metzgerowi, w uznaniu znakomych zasług jego około dobra miasta.

P. Leopoldyna Wiktorowa, nie zaś Adela, złożyła 20 zł. na fundusz stypendyjny im. Janki, jak mylnie nam podano.

Z Ożydowa donoszą nam, że 14. bm. pożar, o którym donosiliśmy, zniszczył blisko 100 chat, a szkoda wynosi około 40.000 zł. Pożar powstał z nieostrożności Stefana Moskwy, który oddalwszy się na jarmark, pozostawił swe domostwo bez dozoru.

Wydział rady pow. w Czortkowie zakupił od Towarz. im. Stan. Staszycza 25 egzemplarzy dzieła „Moskwa wobec Unji i Polski“

P. Karol Kucz znany literat i dziennikarz warszawski obchodził w tych dniach 50-letni jubileusz pracy zawodowej.

Uroczyste rozdanie nagród uczniom szkoły dla przemysłu artystycznego we Lwowie odbędzie się w niedzielę d. 20. bm. o g. 12. w poł.

Dla rolników. Zarząd wojskowy krak. korpusu armji ma zakupić zwyczajem kupieckim następujące ilości żyta i owsa, a mianowicie: dla magazynu prowiantowego w Krakowie 20500 ct. metr. żyta i 31600 ct. metr. owsa; dla magazynu prowiantowego w Tarnowie 600 ctr. metr. żyta i 5400 ctr. metr. owsa; dla magazynu prowiantowego w Olomuńcu 6500 ctr. metr. żyta i 14100 ctr. metr. owsa.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w ek. intendaturze w Krakowie i magazynach wojskowych prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Olomuńcu.

Zakład stadniczy w Radowcach potrzebuje 4840 cetn. metr. owsa wagi 42 kg. na hektolitr. Oferty przyjmuje dyrekcja zakładu do 30. bm.

Dla przedsiębiorców. W dyrekcji inżynierji wojskowej we Lwowie odbędzie się d. 28. bm. pertraktacja ofertowa na przedsiębiorstwa budowy drugiego piętra we wschodnim i północnym traktie szpitalu lwowskiego, tudzież na budowę oddzielnego pawilonu dla chorych zakaźnych.

Poznańskie Tow. Staszycza uznając potrzebę taniego i popularnego śpiewniczka z melodjami, rozpoczęło zeszytami wydawać taki śpiewniczek z nutami pt. „Kieszonkowy śpiewniczek polski“, którego całość obejmować będzie mniej więcej około 10 zeszytów. Dotychczas wyszły dwa zeszyty, z których każdy zawiera około 20 najulubieńszych naszych pieśni narodowych. Każdy śpiewnik uważać można za zawartą w sobie całość. Cena jednego broszurowanego śpiewnika wynosi tylko 10 fenygów. Śpiewnik zapisywać sobie można u skarbnika Towarzystwa p. Miłskiego Bernarda, Nowa ulica nr. 4. Członków liczy Towarzystwo obecnie 32, z tych 9 zamiejscowych.

Galicyjska ustawa leśna. Minister Falkenhayn spowodował utworzenie specjalnej komisji ankietowej, która będzie miała za zadanie odpowiadać na szereg zapytań, dotyczących nowego projektu nowej ustawy leśnej dla Galicji. Projekt ten będzie następnie przedłożony od rządu sejmowi, wskutek czego załatwioną nareszcie zostanie poruszona przed kilku laty w odpowiedniej komisji, również przez ministra rolnictwa Falkenhayna, kwestja kompetencji ustawodawczej na korzyść ustawodawstwa krajowego. Do powyższej wiadomości dołącza *Nowa Pressa* następującą uwagę: „Kwestja kompetencji ustawodawczej może być dla p. ministra załatwioną, że stanowiska jednak zasadniczej ustawy państwowej nie jest ona absolutnie załatwioną. Ustawodawstwo leśne zbyt wielu dotyka kwestyj z dziedziny prawa administracyjnego i policyjnego prawa karnego, ażeby miało być ze stanowiska kultury krajowej pozo-stawionem sejmom krajowym.“

Reforma podatku spirytusowego. Przemysłowcy spirytusowi i gorzelnicy gospodarzy oczekują z wielkiem nateżeniem projektów, które mają być przedłożone sejmowi węgierskiemu w sprawie reformy nowego podatku spirytusowego. Austriacka rada państwa zbiera się dopiero z końcem listopada, w taki więc sposób dowiemy się od Węgrów, jaki projektują zmiany co do podatku spirytusowego, który w Austrii przy najmniej dotychczas wielkie przyniósł rozczarowanie. Zdaje się, że pierwotnie zamierzano modyfikację kon-

tyngentu; obecnie jednak ograniczą się projektodawcy do zmian, dotyczących spirytusu nieopodatkowanego. W ogóle jest to jeszcze kwestja, czy obadwa rządy doszły już dzisiaj w sprawie tej reformy do zupełnego pojednania i czy projekt ten wniesiony zostanie niebawem do sejmu węgierskiego.

VI. wykaz składek na fundację stypendyjną im. Henryka Strzeleckiego. Na fundację rzeczoną złożono dalej: przez pośrednictwo pp. Władysł. Jędrzejowicza, Kisielewskiego Stanisł., Szyszkowskiego Bolesł., Marcelego Kandra, Teodora Fiali, Karola Gretscha i Stanisł. Wilczka razem złr. 352.57. Poprzednio wykazano w „Sylwanie“ złr. 1503.63, ogółem 1856 złr. 20 ct.

Dalsze składki przyjmuje komitet pod adresem skarbnika tegoż, p. Rom. Makarewicza we Lwowie, pl. Chorążczyzny l. 4.

Zmarli. Jan Mieczkowski, znany w kraju granicą fotograf warszawski, zmarł w Wiedniu, udał się dla poratowania zdrowia. Zmarły posiadał sztukę fotograficzną do stopnia artyzmu i na wszystkich wystawach międzynarodowych zdobywał medale, a od monarchów order, których posiadał kilkanaście. W krótkim stosunkowo czasie dorobił się znacznej fortuny, którą jednakże utracił na nieszczęśliwych spekulacjach, a głównie na fabryce krochmalu, którą pod Warszawą założył. Przed paru laty miał Mieczkowski filję swą w Paryżu, a kilkakrotnie wzywany był do robienia zdjęć fotograficznych do Petersburga, Moskwy, do Skierbówic (na jazd trójcesarski) itd. Przez czas jakiś ś. p. Mieczkowski był współwłaścicielem *Kurjera Porannego*.

W Wiedniu zmarł 16. bm. bar. Gagern, członek Izby panów.

Stypendja. Cesarz nadał na przedstawienie Wydziału krajow., dwa stypendja po 1000 złr. rocznym z fundacji noszącej jego nazwisko, na rok szkolny 1889/90 pp. 1. Wiktorowi Aleksandrowi dw. Czermakowi, doktorowi filozofji i 2. Zygmuntovi Lisiewiczowi, doktorowi praw.

Ks. Adam Sapieha nadał opróżnione na rok szkolny 1889/90 dwa stypendja fundacji ojca swego, rocznych 500 zł. wa., pp. Dyonizemu Krzyżkowskiemu, architekcie i Stanisławowi Mateuszowi dw. Dekanskiemu, kandydatowi lekarskiemu, celem uzupełnienia studjów zagranicą.

„Pyskowicie“. Na dworcu kolei żelaznej w Warszawie zebrali się 2. bm. po obiedzie o 3 p. odejściem pociągu wszyscy kolejni, aby się pożegnać z odejżdżającym dyrektorem, naraz zjawia się na stacji mała czwórka w czapce wojskowej i w mundurze cywilnym i nie mówiąc ani słoweczka, rzucił na szefa ruchu, barona Kaulbarsa, począł go wołać: „Pan nie bój się, dodając tylko: „Pan nie bój się, wszystkich bić po pysku, dodając tylko: „Pan nie bój się, wszyscy wzięli chleb!“ Baron zaczął uciekać, małym dudem puścił się z nim, aż nareszcie pochwycono go i „ułagodzone“. Pokazało się, że tym niebezpiecznym czelczyzną był kapitan pozasłużbowy, Jewsejew, który służył 2 lata w ekspedycji kolejowej w Petersburgu, przed pół rokiem otrzymał dymisję.

Minister oświaty zatwierdził uchwałę gromadz. fesorów wydziału teolog. uniwers. Jagiell., dopuszczając ks. Eust. Skrochowskiego, nauczyciela w szkole realnej na docenta pryw. historii i estetyki liturgji chrześc. tymże wydziale.

Podejrzana własność. Król. węg. sąd w Szmar Nemeti, zakwestjonował u cyganki Elżbiety Kolmar, parę brylantowych kolczyków, wart. 150 zł. i małe brylantyki w oprawach, które stanowiły prawie podobnie część broszy. Kolomprowa należała do dy cygańskiej, która zeszłego roku przebywała w Galicji.

Znaczną kradzież popełniono wczorajszego dnia w Belżu na szkodę Jndy Rukach. Sprawca kradzieży zabrał lichtarze srebrne, pieniądze rosyjskie, kolczyki, perły wartości 1200 złr. Magistrat m. Belża zawiadomił tutejszą policję, gdyż możliwą jest rzecz, że dzieje udał się do Lwowa.

Oszust. Anton. Hołowata, kucharka miała w skargę do sądu i w tym celu udała się przed kilku nastu dniami do jednego z adwokatów. Tymczasem bał ją jakiś niski, garbaty człowiek, który ofiarował się napisać skargę „lepiej od adwokata“ za 5 zł. tym warunkiem, że jeżeli sąd nie przyjmie skargi, pieniądze jej zwróci. Skarga została przez sąd dla podpisu adwokata odrzuconą, a pisarz pieniędzy chęć zwrócić.

Rocznik statystyki Galicji T. II. dr. Rutowski, wydany przez krajowe biuro statystyczne, rozdany został posłom sejmowym. Publikacja cenna, rozdana jest bardzo mozolnie opracowana i p

bogaty materiał, zebrany z różnych źródeł urzędowych lub innych wiarygodnych. Dr. Rutowski narzeka, że największą mu trudnością sprawia uzyskanie dat zbieranych przez władze i instytucje dla ministerstwa i centralnej komisji statystycznej w Wiedniu, zanim one zostaną odesłane do Wiednia. Kraj się o nich dowiaduje dopiero w kilka lat z centralnych publikacji wiedeńskich.

Nowe dwie szkoły poświęcono niedawno koło Przeworska, jedną w gminie Białoboki kosztem 2000 złr., drugą w Ostrowie kosztem 4000 złr. zbudowaną. W miejsce szczupłej i ciemnej chałupy wiejskiej, w której mieściła się dawna szkoła, przeznaczona dla 300 dzieci czterech gmin: Ostrowa, Mikulic, Wolicy i Białobok, stanęły dwa okazałe budynki szkolne, odpowiadające zupełnie wszystkim warunkom pedagogicznym i zdrowotnym. Fakt to znaczący, jeżeli się zważy małą liczbę wcale niezamożnych mieszkańców, żyjących przeważnie z zarobku, do tej budowy konkurujących.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł praktykanta koncepcyjnego namiestnictwa, Stanisława Tebinę, ze Lwowa do Myślenic.

Mianowanie. Rada szkolna kraj. zamianowała Józefa Sikorę, stałym nauczycielem kierującym w Limanowej.

Ogień pokojowy. Onegdaj w nocy powstał w mieszkaniu Chaskła Dominika I. 17 ul. Kazimierzowska ogień od palącej się świecy, wówczas gdy już wszyscy domownicy spali. Szczęściem Dominik przebudził się i stłumił ogień, który zniszczył część bielizny, leżącej na stole.

Znaczna zguba. Pani Sabina Cz., zgubiła onegdaj 650 zł. banknotami po 50 i 100 zł.

Znikł bez wieści Michał Majewski, terminator krawiecki, lat 15, uwięziony chwilowo za burdę uliczną przez policję w poniedziałek d. 14. bm. Stroską matka od trzech dni daremnie wypytuje się to w policji, to w sądzie o syna i nigdzie go znaleźć nie może. Może przy naszej pomocy policja wykryje tajemnicę?

Wypadek z bronią. Artylerzysta Alweil postrzelił z rewolweru przez nieuwagę kolegę swego, Mandelberga w głowę. Rannego odstawiono do szpitala wojskowego.

W przystępie obłąkania gr. kat. kapelan w Posieczu, powiatu boborocheńskiego, ks. Władysław Radzikiewicz, podpalił stodołę plebańską, która zgorzała wraz z krescencją wartości 200 zł. Nieszczęśliwy oddany został do zakładu w Kulparkowie.

† **Karol Meyer**, znany mówca i przewodca szwabskiego stronnictwa ludowego, zmarł w Sztutgardzie w nocy z d. 14. października. Był on partykularystą, nie lubił Prusaków i z całą otwartością męskiego charakteru bronil zawsze sprawy wolności przeciwko uroszczeniom dzisiejszej, haniebnie rozpanoszonej reakcji. Był on nietylko znakomitym dziennikarzem, świetnym mówcą ale i poetą.

Cesarz niemiecki lubiący wszelkiego rodzaju wyśtafność, kazał sporządzić nową koronę dla królów pruskich. Według szkicu Doeplera młodszego, wygotowała ją firma berlińskich jubilerów Humbert i syn. Nowa korona waży 3 funty (trochę dla ciężka dla przyćniętej głowy); same diamenty ważą 350 karatów.

Z Ameryki. *Polak w Ameryce* w Nr. 52 pisze, że znany i w Poznaniu Ignacy N. Morgenstern okradł „Związek narodowy polski“ i uciekł. Ze Związku zabrał około 10.000 dolarów. Na sejmie Związku, który się niedawno odbył, nie wybrano go jeneralnym sekretarzem, którym był poprzednio; skoro więc książki dostały się w inne ręce, a do zarządu weszło kilku nowych ludzi z partii nieprzychylnych mu, zbiegł M., zabrawszy resztę pieniędzy.

Uwięziony milioner. *Kurjer Por.* donosi, że w m. Winnicy na Podolu zakordonowem, uwięziony został lichwiarz Michelson, który trudnił się wypożyczaniem pieniędzy na podwójne weksle na wysoki procent ludziom, którzy spodziewali się otrzymać znaczny spadek. Michelson prócz tego był pośrednikiem w różnych nieczystych sprawach. M. chciał złożyć kaucję w sumie 200.000 rs., lecz sędzia śledczy na to się nie zgodził.

W Zurychu. W politechnice zurychskiej, na 39 udzielonych dyplomów cztery otrzymali Polacy pp. Li-kiernik (pierwszy dyplom), Dzierzgowski, Moraczewski i Kohn, wszyscy na wydziale chemiczno-technologicznym.

Ze świata mody. Eiffel, czy... Bismark? Oto pytanie! Najmodniejszym kolorem w porze obecnej jest bordeaux wszelkich odcieni, zwany przez Paryżan kolorem Eiffla. Niemieckie za to fabryki wyrobów lok-

ciowych modną barwę nazywają kolorem... Bismarka. Obie powyższe nazwy są używane przez naszych handlujących, podobno jednak panie przechylają się na stronę twórcy wieży.

NADESŁANE.

Komisja informacyjna, zawiązana w łonie wydziału towarzystwa Bratniej pomocy, zwraca się z prośbą do szan. publiczności, aby wszelkie lekcje i zajęcia do niej zgłaszać raczyła. Komisja rozporządza zawsze odpowiednią ilością zdolnych i pracowitych kolegów, którzy z zajęć, nadawanych im zawsze przez komisję, zawsze się chlubnie wywiązywali, dają zatem rękomię gorliwej pracy. Niemniej zwracamy się z prośbą do Szan. pp. adwokatów, notariuszów, naczelników biur, aby nadal raczyli nas etaczać życzliwością i przez zgłaszanie zajęć popierali nasze cele. Zgłoszenia listowne zajęć raczy szan. publiczność przysyłać pod adr.: „Komisja inform. w tow. Brat. Pomocy, Rynek 24., Lwów.“

Zgłoszenia ustne przyjmują akad. Laskownicki i Markiewicz w g. od 12—1. i od 6—7.

NADESŁANE.

W najnowszych wzorach flanel bawel-niane (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER, SYN** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wiedeń 17. października. *Polit. Corr.* potwierdza doniesienie, że arcyksiążę Albrecht odwiedzi siostrzenicę królową hiszpańską. Równocześnie zaprzecza *Polit. Corr.* pogłoskom o zamierzonym zamążpójściu królowej. Zdaje się, że arcyksiążę wyjedzie w poniedziałek do Hiszpanji.

Wiedeń 17. października. *Vaterland* zaprzecza, jakoby władze polityczne węgierskie miały prawo sekwestrować dobra biskupstwa Diakowaru. Do Strossmayera mają się udać liczne deputacje wyrażając mu zaufanie. W obronie biskupa podnoszą, że dochodów z lasów używał nie on, ale lud kroacki.

Wiedeń 17. października. Ślub arcyks. Leopolda Salwatora z córką Don Carlosa hiszpańskiego, Bianca, odbędzie się 24. bm. w zamku Frohsdorf.

Lizbona 17. października. Król stracił przytomność, gangrena się wzmacnia.

Bern 17. października. Rada związkowa wydała ze Szwajcarii jednego Wirtemberczyka, jednego Badeńczyka i jednego Prusaka z powodu podburzającej rewolucyjnej agitacji.

Belgrad 17. października. Klub radykalny wybrał na swego prezesa Marka Mitrovica, wiceprezesami: Jovanowicza, Pera i Marinowicza, i czterech sekretarzy. Klub ten ukończył obrady nad statutem. Klub liberalny wybrał na prezesa Avakumowicza.

Paryż 17. października. Ks. Ferdynand Koburg bawi tu w ścisłym incognito, pod nazwiskiem Vernon. Przybycie było tak tajemniczym, że dopiero po kilku dniach dzienniki kilku słowy wspomniały szyderezco, donosząc, iż kłopoty finansowe sprowadziły księcia do Paryża.

Gdańsk 17. października. Yacht „Dzierżawa“ przybył z carową i zawiązał do portu o godzinie trzy kwadrans na 9 przed południem.

Medjolan 17. października. Cesarstwo niemieckie przybędą tu w sobotę o g. 8. rano.

Wiedeń 17. października. Cesarz przyjmował wczoraj na dłuższej osobnej audjencji Tiszę.

Wiedeń 18. października. Wczoraj przedpołudniem odbyła się wspólna rada ministerjalna pod przewodnictwem cesarza; udział brali Tisza, Taaffe, Bauer, Kallay, Schönborn, Szoegenyi, Szilagyi i Falkenheim; obradowano nad sprawami wojskowymi, prawniczymi i ekonomicznymi.

Odjazd cesarza do Meranu, oznaczony na wczoraj wieczór odłożony do soboty, ponieważ cesarz ma do załatwienia pilne sprawy państwowe.

Giełda wieczorna: kredyty 305/62, węg. renta złota 100/20.

Praga 18. października. Wczorajsze posiedzenie Sejmu czeskiego było bardzo burzliwe. Młodocześni stawiali z spokojem interpelacje, które w ludzie czeskim znajdują uznanie; również przyszła na porządek dzienny sprawa rozwiązania stowarzyszenia studentów; p. Pacak żądał użycia represaliów w obec Niemiec z powodu wysokich cel na zboże.

P. Tekly domaga się częściowego użycia guldena podatkowego na cele kraju; p. Pacak interpelował z powodu używania niemieckich druków; p. Koldiński interpelował z powodu rozwiązania czeskiej czytelnicy akademickiej, twierdząc, że ta nie przekroczyła statutow.

Namiestnik Thun odpowiedział, że wystosowanie adresu do studentów paryskich jest polityczną demonstracją; mówca groził dalszymi zarządzeniami skoroby studenci i nadal demonstrować chcieli, wyraził żal, że studenci dają się uwieść (hałas na lewicy) i uczynił zarzut, że profesor techniki podpisał interpelację.

Hałas i krzyki: Jako poseł sejmowy! Czegoś podobnego nie pozwolimy sobie zakazać! To są prawdziwe rządy policyjne! — Długo trwało, nim nastąpił spokój.

Przeciw studentom, którzy w sobotę urządzali demonstrację, zarządono śledztwo karne.

Młodocześni postanowili wnieść w sejmie ustawę o zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich.

Budapeszt 17. października. Minister wojny Bauer zawiadomił stowarzyszenie producentów węgierskich, że dla drobnych przemysłowców została zarezerwowana czwarta część dostaw. Udziału w dostawach nie mogą mieć jednak konsorcja, tylko poszczególni przemysłowcy. Dostawy te nie będą wynosiły mniej niż 500 złr. nie mogą przekroczyć też kwoty 1.500 złr.

Budapeszt 18. października. Według informacji dziennika *Naplo* ma wkrótce nastąpić dy-misja Tiszy.

Berno 18. października. Poseł Pokorny, Czech, zażądał w sejmie wydania okólnika do gmin i kółek rolniczych, celem złożenia opinji, w sprawie dowolnego dzielenia gruntów chłopskich.

Berlin 18. października. Według doniesień *Börsen Courier'a* miał się spotkać we środę ks. Battenberg z ks. Koburgiem, przyczem naradzali się nad sprawami Bułgarii. Ks. Koburg zaciągnął w Paryżu u swych krewnych pożyczkę.

Lizbona 18. października. Król jest konającym.

Monachjum 18. października. Rada miejska postanowiła żądać od rządu zniesienia zakazu przywozu nierogacizny z Austrii.

Rzym 18. października. Dzienniki zaprzeczają, jakoby istniał zamiar wyładowania iredentystów na wybrzeżu Istrii i twierdzi, że ta pogłoska nie ma sensu.

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Dziś po raz drugi „Stracona wideta“, dramat w 5 aktach hr. Leopolda Starzeńskiego.

W przyszłym tygodniu wystawione zostaną dwie nowości, a to „Wesele rezerwisty“, komedia z niemieckiego, i operetka „Kapitan Fracassa.“ W dzień zaduszny wystawiony zostanie po raz pierwszy dramat „Młynarz i jego córka“, a 6. listopada „Pepa“, komedia z francuskiego.

P. Ładnowski w powrocie do Warszawy wystąpi 3 razy w teatrze krakowskim, a to: w „Romeo i Julia“, w sobotę w „Hamlecie“, a w niedzielę w „Zbójcach“ Szyllera.

„Tygodnik ilustrowany“ obchodził 12. bm. jubileusz 30 letniego swego istnienia. Dla upamiętnienia tej rocznicy, cały ten numer poświęcony został wspomnieniom przeszłości i obrachunkowi z kolejnego rozwoju tej pierwszej w naszym kraju i prawdziwie zasłużonej ilustracji. Obrachunek ten rozpoczyna Wincenty Korotyński w ciekawym artykule „Po trzydziestu latach“, w którym znajdujemy mnóstwo interesujących a nikomu nieznanych szczegółów biograficznych o wielu wybitnych naszych publicystach. Następnie Józef Kenig kreśli historję naszego „drzeworytnictwa“, a p. Józef Wolff, dzisiejszy redaktor, ocenia długoletnią i wielce pożyteczną działalność swego poprzednika, Ludwika Jenikego. Niemniej interesującym jest opis „Posiedzeń redakcyjnych“ pióra długoletniego kronikarza tego pisma, St. M. Rzętkowskiego. Deotyma przemawia tu ładnym wierszykiem „Lecą lata“, a Jordan kreśli humoreskę, opartą na zdarzeniu z „Tygodnikiem“ pt.: „Zemsta pana Fabiana“. Na osobnej stronie znajdujemy portrety pierwszego składu redakcji, a w innym miejscu wizerunki 94 współpracowników pisma. Widoki: dawnej drukarni Ungra, pierwszego lokalu redakcyjnego i pierwszej maszyny, na której pismo odbijano, uzupełniają szereg tych wspomnień, nieobojętnych dla ogółu, a ważnych dla historii naszego piśmiennictwa.

Koncert Franc. Ondriczka odbędzie się dzisiaj w sali kasyna miejskiego. Będzie to jedyny koncert tego znakomitego skrzypka.

W Nowym Sączu odbył się 8. bm. koncert znanego śpiewaka p. Leopolda Miłaszewskiego z współudziałem pianistki z Krakowa panny Zofii Gralewskiej, dr. Chlebowskiego, skrzypka p. Nebenzahla ze Sanoka, pianistki pani Teleśnickiej i sopranistki pani Wysockiej. Koncert powiódł się pod każdym względem świetnie.

Władysław Mierzwiński przybyć ma wkrótce do Warszawy. Artysta koncertuje obecnie w Niemczech.

„**Across the Tatra**“. *Vienna Weekly News* rozpoczęła druk szeregu ilustrowanych artykułów, zatytułowanych „Across the Tatra“, a napisanych przez Jane Gerard. W pierwszym artykule autorka opisuje drogę do Zakopanego, Nowy Targ, pobyt w Zakopanem, w Kuznicach i bliższe wycieczki. Ilustracje przedstawiają Giewont, ogólną panoramę Tatr i dolinę Strążyska. Autorka zachwyca się przyrodą, towarzysztwem i rokującą świetną przyszłość tej miejscowości, oświadcza, że już dziś pobyt dla cudzoziemców jest tam możliwy. Jest to pierwsza obszerniejsza praca angielska o Tatrach.

Wiadomości polityczne.

Berlin 16. października. *Koeln. Ztg.* podnosząc urzędowo serdeczność cara podczas ostatniego pobytu, publikuje równocześnie wiadomość, że petersburskie kola oficerów z jeneralnego sztabu wyrażały się nieprzychylnie o wyjeździe cara do Berlina, dając równocześnie wyraz obawie, że car da się Bismarkowi jak w r. 1887 i teraz wywieść w pole.

Nie do uwierzenia rzeczy miały zajęć na uczcie pożegnalnej, wydanej przez generała Dragomirowa dla nowego komendanta Kijowa. Publicznie pito zdrowie Dragomirowa, jako *przyszłego pogromcy Austrii*.

Petersburg 17. października. Ministerstwo skarbu przystępuje do konwersji trzech wschodnich pożyczek 1877, 1878 i 1879 po 100 miljonów rubli każda.

Petersburg 17. października. Dzienniki tutejsze poświęcają obszernie artykuły zjazdowi berlińskiemu. *Nov. wr.* zaznacza, iż zjazd ten powinien uspakajająco wpłynąć na umysły, jako jeden z wysoce pokojowych objawów. Komentując zaś toast, organ p. Suworina powiada: „Szczególnie ważnym wydaje nam się oświadczenie cesarza Wilhelma II. o tem, iż zdecydowany jest „troskliwie“ utrzymać starodawne stosunki Hohenzollernów z rosyjskim domem panującym. Wypełnić ów warunek dla Berlina jest tem łatwiej, iż od dawna znanym jest program, którego wytrwale trzyma się w ostatnich czasach Rosja. W programie tym nie ma stanowczo nic takiego, na co by się poważnie mogły skarżyć Niemcy; że zaś da się on pogodzić z interesami pokoju europejskiego dowodzi najlepiej ta okoliczność, iż dał się on utrzymać nawet wtedy, gdy postępowanie mocarstw środkowo-europejskich utrudniało Rosji w wysokim stopniu zachowanie zimnej krwi.

W Berlinie chęć widocznie zapewnić taki właśnie przebieg prawidłowy wypadków, skoro zapewniają o „dziedziczości“ przyjaznych stosunków pomiędzy Rosją a Prusami. To przypomnienie jest tem więcej na swoim miejscu, że wskrzesza pamięć licznych i wielkich usług, jakie oddane zostały w ostatnich czasach domowi pruskiemu przez Rosję. Należy się spodziewać, że nie tytułem zapłaty, lecz z poczucia prostej sprawiedliwości zrozumieją w Berlinie stanowisko swoje do Rosji. Niejednokrotnie powtarzaliśmy, że wzajemny stosunek Niemiec i Rosji powinien mieć za dewizę słowa: „silny z silnym, równy z równym“. Nie wzbudza też w nas żadnego niepokoju, kiedy organy w rodzaju *Kreuztg.* nazywają nas za to „niezgodnymi“. Istotnie nigdy nie pogodzimy się z polityką 1870—71 roku, jeżeli jednak dowiedzionem zostanie, że szczerą przyjaźń Niemiec i Rosji istnieć może bez powrotu do owej polityki, wówczas uznamy chętnie, że pokojowi europejskiemu przybyły nowe rękojmic“.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17. października 1889.

Hotel WARSZAWSKI. J. Niewiadomski z Drohobycza, J. Stabiszewski z Bortnik, ks. J. Ludwiński z

Kowalówki, A. Kleiber z Wiednia, A. Nadgrodkiewicz z Rzepiennik.

Hotel ŻORŻA. T. Fedorowicz z Klebanówki, Z. Skrzyński z Hartów, A. Garapich z Berczowicy, W. Czajkowski z Medwedowie, F. Medwej z Morszyna, W. Schmid ze Skolego, M. Zakrzewski z Czolhan, B. Krzeczkowski z Odessy.

Hotel LANGA. J. Gebauer, L. Hanin i J. Götz z Wiednia, J. Glosser z Rokieciny, H. Kaempfle z Lubyrycza, J. Tamalski z Dublin, W. Walousek z Saaz, dr. H. Robinson ze Stanisławowa, T. Wasilewski z Sienkowa, Z. Sokolowski z Krakowa, A. Cseh z Budapesztu, S. Stokowski z Plocka, R. Złowicki, Z. Randzio i M. Czermak z Paryża.

Hotel KUHNA. J. Strański z Kniaźdwoia. ks. A. Koleński z Oleszyc, A. Borkowski z Lwowa, A. Boczkowski z Dziewniatnik, J. Müller z Blyszczówód, E. Dworzak z Iwanowic, A. Reindl z Janczyna, M. Wakulińska z Białoga.

NADESLANE.

Powiększenia fotograficzne z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje *bez zaturaty podobieństwa*

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Wszech nauk lekarskich

Dr. Emil Lebedowicz

po odbyciu kilkuletniej praktyki szpitalnej jako sekundariusz krajowego zakładu położnic, tudzież jako sekundariusz i zastępca prymarjusza na oddziałach chorób chirurgicznych i wewnętrznych w szpitalu powszechnym we Lwowie, osiadł w *Kołomyi*.

Ordynuje od 2—4. po południu. Rynek, dom p. Knöppera.

Dr. Teofil Stachewicz

lekarz specjalny do chorób:

pięć, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Dr. Aleksander Lisiewicz

adwokat krajowy, otworzył

kancelarię adwokacką

we Lwowie, w domu pod nr. 9. ulica Kopernika (gdzie Dyrekcja telegrafów).

Wynagrodzenie za wykupno

prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Lwów, z Izby handlowej

17. października 1889.

	piątek	środa
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	191 25	194 25
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	233	236
Kolej lwowako-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	279 50	283 50
Banku h. pocięzkiego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 15	101 15
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 20	94 20
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 60	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	74	77
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46	49
Obligacje za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104	105
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24	26
„ Stanisławowa	—	38
Monety.		
Dukat holenderski	5 58	5 66
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleonider	9 44	9 54
Półimperial	3 70	3 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 22 13	1 24 13
100 marek niemieckich	58 20	59 20

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. października 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 17. października 1889.

	dzisiejsze	z dnia poprzednia
Akcje węgierskie banku kredytowego	317 25	317 75
„ Banku anglo-austriackiego	142 30	142 50
„ Unienbanku	239 80	239 50
„ kolei Karola Ludwika	192 50	191 75
„ kolei północnej	258 50	258 50
„ kolei południowej (Lombardy)	126	127 25
„ kolei państwowej	234 75	234 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	234 50	234
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 50	187 75
Losy komunalne wiedeńskie	143	142 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	120	119
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104	104 50
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	251 90	249 40
Renta węgierska złota 4 proc.	100 20	100 35
Akcje Bankvereinu	113 70	113 50
Rosyjski rubel papierowy	123	123 25
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	306	305 25
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Kto zna Przybylskiego, ten z pewnością przyjdzie po wędliny do niego. Smaczne i zdrowe wyroby, najtaniej w składzie wędlin Przybylskiego, ulica Krakowska 3. obok handlu Wgo Justjana. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą. Funta szynki tylko 80 ct. 1256

100.000 wa.

do wygrania losem rządowym (Staats Wohltätigkeits Lotterie) tylko za 2 zlr. w. a. W KANTORZE WYMIANY KITZ i STOFF Lwów, plac Halicki 1. 1. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast, a na żądanie za pobraniem pocztowym.

Prawnik mający drugi egzamin państwowy i kilkumiesięczną praktykę notarialną poszukuje zajęcia u pp. notariuszy. Bliż za wiadomości: J. H. Lwów—Podzamecze poste restante.

Gimnazjalista dobrze się uczący, nie mając na opłacenie połowy czesnego (10 zlr.) udaje się do dobrodziejów z prośbą o pomoc, gdyż inaczej nie mógłby chodzić do szkoły. Łaskawe datki przyjmuje Administrator „Kurjera Lwowskiego“. 1446

Były podoficer rachunkowy, młody, kawaler, w języku polskim, ruskim i niemieckim tak w mowie, jak piśmie biegły, obznajomiony z korespondencją i prowadzaniem ksiąg handlowych poszukuje odpowiedzialnego zajęcia w miejscu lub na prowincji. — Adres: S. 23. Lwów poste restante. 1442

Poszukuje się nauczycielki, któraby mogła obok przedmiotów szkolnych do 5 klasy udzielać języka francuskiego i muzyki. Łaskawe zgłoszenia proszę wprost do mnie Dr. Prochaska Busk. 1443

Trycykl w dobrym stanie do nabycia za przystępną cenę. Wiadomość w handlu Wgo Lechickiego w Stryju. 1441

Pawilon drewniany w dobrym stanie, blachą pokryty, jest za wartość materiału do sprzedania przy ulicy św. Mikołaja 1. 11. 1438

Praktykantkę pocztową przyjąłoby do nauki w warunkami zwykłymi. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do Podbuża.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Jeden ładny pokój kawalerski do najęcia 21. ulica Kyczakowska I. piętro.

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyz, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Ulica boczna Zimorowicza 9 A. w nowym domu eleganckie pomieszczenie 4 pokoje i kuchnia. 1375

Sklep naróżny (ulica Sokoła i Chorażczyzna) zaraz do najęcia. 1432

3 pokoje parterowe z kuchnią, spiżarnią, piwnicą, strychem i t. d. od 1. listopada ulica Sokoła 1. 1. 1433

Do najęcia sklep z kuchenką, stajnią z wozownią Ossolińskich 4. 1440

5 pokoi, salon, garderoba, kuchnia I. piętro 1. 5. ulica Długosza. — Bliższa wiadomość u właściciela 1. 4. ulica Koralnicka parter. 1444

Korespondencje prywatne.

Może dość tych grymasów? Dunio.

OSTATNI WYNALEZEK

NAJDELIKATNIEJSZE MYDŁO IXORA ED. PINAUD 37, Boulevard de Strasbourg, 37 PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek. Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

BIURO DZIENNIKÓW Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

Sklep przy ulicy Akademickiej 1. 8. zaraz do najęcia pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w składzie płócieln plac Marjański (Hotel Zorza). 1379

Polka wychowana w Paryżu udzielająca prócz języków, wyższej muzyki, śpiewu i rysunków poszukuje umieszczenia przez biuro „Stowarzyszenia Nauczycielek“ Kraków Franciszkańska 1. 1.

NAJTANIEJ! CHIFONY, SHIRTINGI, sprzedaje handel JANA RIEDLA we Lwowie. Próbkę na żądanie poselam.

Płótna korczyńskie czysto lniane „Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu“, mogące służyć także doskonale na wyprawy, gdyż są równie piękne jak weby zagraniczne, a o wiele tańsze od nich, oraz bielizna stołowa, płótno z juty (po 16 centów metr.), kolorowe krajowe wyroby bawełniane, koronki z nici lnianych i różne wyroby pończoszkowe znajdują się w sklepie Towarzystwa przy placu Marjańskim 1. 1. (Hotel Zorza, od głównego frontu.)

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperację najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego 1. 8.

Handel Karola Bałlabana we Lwowie poleca świeży transport chińsko-rosyjskiej HERBATY ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej. zł. ct. Congo cesarskiej . 2.- Familijnej . 3.- Melange de Moskau . 4.- Imperjal . 5.- Souchong w oryginalnem opakowaniu . 4.- Wysiewek własnych . 1.70 Ciast angielskich do herbaty . . . 1.20

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści: Fortuna, przez Kiełlanda, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50). Książki: Żebrek, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.) Na Dnie. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko. 20 ct. Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołowskiego 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct. Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“: Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

Preparaty regeneracyjne starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie choroby nerwowe, powstałe z rozstroju nerwów (grzechów młodości) etc. osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia. Szezeł gólnie jako środek wzmacniający na osłabienie męskie wv- próbowany. Cena 3 zlr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie. Jedynie prawdziwe w głównym składzie St. Georgs Ap. w Wiedniu V. Wimmergasse 33. Skład we Lwowie: u aptek. Mikolascha.

Już wyszedł KALENDARZ HUMORYSTYCZNY ŚMIGUSA na rok 1890 i jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach. Cena 50 centów.

Wojsko Polskie z 1831 r. Edycja popularna W. KOZŁOWSKIEGO w Poznaniu. Po zamknięciu prenumeraty ceny są następujące: Za egzemplarz in quarto kartonowy 1 zlr. 25 centów. Za egzempl. wielkie folio na pięknym papierze, starannie kolorowany, w tece z przesyłką franko 7 zlr. 50 centów. Książka ta zawiera 10 tablic z pięknie wykonanymi drzeworytami podług wzorów artysty pana Władysława Mottego, którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: Krótki pogląd na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1830 r. — Wybuch powstania 29go listopada 1831 r. — Treściwy rys działań wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — Piękne przykłady poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — Pieśni i wiersze, odnoszące się do powstania 1831 r. — O mundurach wojska polskiego w 1831 r. K. Kozłowski, wydawca, Poznań, ul. Długa nr. 8.

MAGAZYN SUKIEN Józefa Macińskiego Syna we Lwowie ulica Teatralna liczbą 7. naprzeciw Katedry.

Rogózki
kokosowe, żelazne,
gumowe i ceratowe

Szczotki
do wycierania nóg
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 13.

Zegarki i kosztowności wszelkiego rodzaju, Ozdoby granatowe i koronkowe w prawdziwej oprawie, Towary z chińskiego srebra w najlepszym gatunku u

Maxa Manuel'a w Wiedniu
II. Taborstrasse nr. 35.
Bogato ilustrowane cenniki gratis i franco.

Do polowania!
Śrót, lotki i kule,
Tłuszcz do smarowania broni
Smarowidło nieprzemakalne na obuwiu
u Józefa Hankego
we Lwowie.

Poczty

o większych dochodach są pod pewnymi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiednią dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłoszą raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer
emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

Nowo otwarty

Magazyn płócien, bielizny i pościeli
pod firmą
ANTONI GUDIENS
we Lwowie, przy placu Marjackim pod l. 8.
(w domu J.O. ks. Ponińskiego) w lokalu dawniej p. Gajewskiej poleca po cenach umiarkowanych

bieliznę stołową, chustki, ręczniki, bieliznę męską i dziecięcą, kołnierze, Manszety, krawatki, szlify białe na bieliznę i pościel, oxford biały i kolorowy, barchany i piki, pończochy i skarpetki, bieliznę wełnianą oryginalną systemu prof. Dra Jaegera, dreliszki na materace i sienniki, tudzież

Komisowy skład kolder i materaców.

Olejek chino-taninowy
przeciw wypadaniu i naporost włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Smarowidło do osi
najlepszej jakości
dostarcza
Józef Hanke
Lwów.

GLÓWNY SKŁAD NASION
TEOFILA ŁUCKIEGO
w Melnie p. Strzeliska.

HARLEMSKIE CEBULKI KWIATOWE

Hyaecynty najpiękniejsze pełne.	10 szt. zlr. 1 40	1 szt. 16 ct.
Hyaecynty " pojedyncze.	10 " " 1 30	" 15 "
Tulipany pełne osobliwie piękne.	10 " " 50	" 6 "
Narcyzy pełne	10 " " 50	" 6 "
Anemony pełne.	10 " " 30	
Ranunkuly perskie.	10 " " 15	

i inne CEBULKI KWIATOWE po miernej cenie.
Truskawki ananasowe i inne 1000 szt. 2 zlr. do 3 zlr.
Szparagi obrzynie 2 i 3 letnie 100 sztuk 2 zlr. i 3 zlr.
Drzewka owocowe i krzewy tudzież do zasiewu jesiennego Marchew pastwna, obrzynie Buraki, Pietruszka i wszelkie nasiona poleca też

Najlepsze Pasy do maszyn — Oliwę do maszyn i Smarowidło do osi.
Sukna grube krajowe na bundy, kurtki i buty.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

Saxlehner'a
Woda gorzka.
Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János według orzeczenia powag lekarskich

= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =

Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać

„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.

Znana od 40 lat prawdziwa e. k. rady dentysty nadw. **Dra POPPA** WODA ANATERYNOWA jest do nabycia w znacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 zlr. i 1 40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolewe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 zlr.

Jedynie prawdziwy puder paryski
wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i białokremowy. Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“
(Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, neuralgii, biegu serea, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 zlr., 3 50, 6 50. Broszura **Pociecha chorych** gratis i franco.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z 1 zlr. 1 30, z przesyłką 1 40. 2087

NAJWIĘKSZY WYBÓR
Latarek
stajennych, ręcznych, kieszonkowych i t. p. do oświetlenia oliwą, naftą i świecami
poleca
ALOJZY HÜBNER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 1. 13.

Farby
ul. Karola Ludwika 13.
II Alojzego Hübnera we Lwowie ul. Karola Ludwika 13.

Kupuję zaraz
LASY
każdej wielkości nad rzeką spławną lub też koleją żelazną. **M. R. Koczorowski** w Poznaniu.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforan wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 zlr. 25 cent

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA
APTÉKA

we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego TANNINGENE
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 zlr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy, działa zbawienie na jej powierzchni nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zlr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkanii, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. 1 05
Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile pod. isu wynalazcy.

Nie kaszlej
E-strakt miodowo-ziółowo-słodowy i także eukierki L. H. PIETSCHA w Wrocławiu zbawienie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu koluszu, zaplegnieniu i d. Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Baczność przed falsyfikatami!

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryzny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, weierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gościecowi.

MAŚĆ SIHULSKIEGO
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienie środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdeciu ciężów, zwiechnięciu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zlr. 40 cent.

Nowości na Jesień i Zimę!
MATERJE WEŁNIANE
i JEDWABNE
na Suknie, Kostjomy, Płaszczce, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.
poleca w największym wyborze
MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 3.

Cena Ku
we Lwo
Kwartalnie 3
Półrocznie 7
Miesięcznie 1
Za nadany
domu depłaca
miesięcznie.

Na prow
Kwartalnie 4
Półrocznie 9
Miesięcznie 1
Za granic
talnie 10 ma
Numer pojed

Byłmko-
Dziś: Piotra
Jutro: Feliej
Pojutrze: Ja

Wiado
ma potrw
rzy pewne
Nam samy
dobnym, a
wsze czyta
załatwić, a
uchwałami
jem przepi
tem niebe
znajduje
asekuracyj
kszość kon
wną wyda
je pozoruj
sekuracji,
premjowan
tych, co a
Sejm
krajach s
od kilku
tejszych,
nie ma.
rawa inn
I my
cyjnym,
już raz s
Sejmie o
jego zape
p. Krama
W ok
nia takiej
cać proje
florjanistó
Praca
— wedłu
Nator
ma kraj
bryki ma
skoro za
do kieszer
jąc dla m
dzisiaj do
z takim
indemniza
na utworz
przemysłu
krajowych
biorstw
potrzeby.
jeżeli fabr
datków, d
W sp
z łałem p
tność Sejm
doczechów

De m
Nowe
cztery ka
wiązane z
wego; czw
tego wyd
zbowym.
9, 10, i
ktykantam
tej katego